

Roman Padot

## Metoda porządku fizyczno-moralnego Hugona Kołłątaja

Niewątpliwie interesującą rzeczą w badaniach historycznych może być odkrywanie, jak człowiek poszukiwał źródeł i uzasadnień swych powinności moralnych, reguł życia społecznego, racji dla działań politycznych, a także zwykłych, codziennych czynności. To może być jeden z ważnych powodów zajmowania się myślą ubiegłych stuleci. Filozofia poszukiwała tych uzasadnień niemal od swoich początków i każdy okres miał na ogół jakieś swoiste sposoby podejścia do tego zagadnienia i swoiste racje, argumenty.

Jeśli idzie o stanowisko Hugona Kołłątaja w kwestii moralności, to ma ono dwa wymiary. Jeden związany był z jego działaniami organizacyjnymi na rzecz nauki. Podejmował je w Komisji Edukacji Narodowej, a później jako rektor Akademii Krakowskiej w latach 1782–1786. Właśnie w związku z pewnymi zadaniami, jakie podjęła Komisja Edukacji Narodowej, na wiele lat przed objęciem godności i obowiązków rektora przedstawił kilka projektów reformy tej uczelni<sup>1</sup>. Rzecz jasna, istotnym elementem tej reformy był program studiów uwzględniający filozofię i jako jej część filozofię moralną.

Projektowana przez Kołłątaja filozofia moralna lub nauka moralna miała integrować wiele dziedzin ludzkiej działalności, między innymi ekonomikę i politykę. Już w tych wczesnych projektach zalecał, by tworzyć filozofię moralną w oparciu o pojęcia należytości i wyprowadzone z należytości powinności, czyli normy, prawidła słusznego postępowania. Zasady moralne traktował jako przyrodzone człowiekowi, jako zawarte w samej naturze ludzkiej<sup>2</sup>. Do pełniejszego rozwinię-

<sup>1</sup> Kołłątaj przedstawił kilka projektów tej reformy. Najwcześniejszy – *O wprowadzeniu dobrych nauk do Akademii Krakowskiej i o założeniu seminarium na nauczycielów szkół wojewódzkich* (rękopis w B.J.-5171/31) – opracował w roku 1776. Następnym był *Raport z wizytacji Akademii Krakowskiej odbytej w 1777 r.* (w: H. Kołłątaj, *Wybór pism naukowych*, Warszawa 1953). W roku 1778 Kołłątaj ogłosił *Ratio studiorum pro facultate philosophica Universitatis Cracoviensis* (w: *Wybór pism naukowych*). Por. W. Jaworski, *H. Kołłątaj i Andrzej Trzeciński*, [w:] *Filozofia w Polsce*, red. W. Jaworski, Kraków 1999, s. 7–39; M. Chamcówna, *Epoka wielkiej reformy*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1761–1850*, t. II, cz. I, Kraków 1965.

<sup>2</sup> H. Kołłątaj, *Ratio studiorum pro facultate...*, [w:] *Wybór pism naukowych...*, s. 186 i n.

cia tego poglądu doszedł Kołłątaj ponad dwadzieścia lat później w czasie wieloletniego pobytu jako więzień w austriackich twierdzach w Josephstadt i Ołomuńcu, kiedy po wielu latach energicznych działań na rzecz reformowania i ratowania ojczyzny, znalazł sposobny czas do tego. Pogląd ten zawarł przede wszystkim w rozprawie *Porządek fizyczno-moralny*.

Najbardziej zmienną cechą tego stanowiska był niezwykle optymistyczny pogląd na kwestię możliwości uzasadnienia moralności. Dotyczy to nie tylko filozofii moralnej, ale tego wszystkiego, co reguluje życie „społeczności umownej”, to znaczy prawa, ekonomii, prawa narodów, polityki itd.<sup>3</sup> Gwarancją tej pewności, oczywistości była dla Kołłątaja wiedza dotycząca „porządku fizyczno-moralnego” człowieka, spełniająca warunek naukowego poznania.

Istotą tej metody jest przekonanie o możliwości wyprowadzenia praw moralnych i wszelkich reguł życia społecznego z praw fizycznych, a właściwie, w znaczeniu szerszym, praw rządzących przyrodą. W punkcie wyjścia jako zasadnicza przesłanka wszelkich wnioskowań, występuje tu człowiek z jego rzeczywistymi, naturalnymi uwarunkowaniami. Zawiera się w tym założenie, że jeżeli wychodzimy od tych naturalnych podstaw istnienia i aktywności człowieka, czyli od pewnych konieczności wynikających z jego fizycznego stanu, to do toku rozumowania i ostatecznych ustaleń wprowadzamy rzeczywiste empiryczne przesłanki. Dlatego uwzględnione być muszą potrzeby, zdolności i siły, które warunkują najbardziej podstawową aktywność człowieka i jego możliwości działania. Ta metoda uwzględniająca jako punkt wyjścia fizyczny stan człowieka, jego potrzeby, jego rzeczywiste uwarunkowania, odwołuje się do faktycznych podstaw jego aktywności. Odwołuje się do poznania człowieka i jego stosunków ze światem zewnętrznym. Dzięki niej możliwy staje się opis człowieka i rzeczywistości przez niego tworzonej.

W przekonaniu Kołłątaja w tym miało zawierać się najpewniejsze, opierające się relatywizmowi i konwencjonalizmowi, uzasadnienie moralności, prawa, polityki, działalności ekonomicznej, historii. Z założeń tych miały wynikać zarazem pewne postulaty dla metodologii badań społecznych i historycznych oraz oceny instytucji społecznych i politycznych<sup>4</sup>. Odwołujemy się bowiem w ten sposób do pewnych obiektywnych praw rządzących rzeczywistością, praw, które ustanawiają stały, niezmienny porządek świata. Ważne staje się poznanie praw i skutków tego niezmiennego porządku („przyrodzenia”). Ustają w ten sposób spekulacje, zbędna staje się filozofia, pozostajemy według Kołłątaja na gruncie fizyki, której fundamentalne zasady odkrywa rozum człowieka<sup>5</sup>. Gdy więc w tych sprawach rozum staje się naszym

<sup>3</sup> H. Kołłątaj, *Porządek fizyczno-moralny*, Warszawa 1955, s. 141.

<sup>4</sup> Por. Z. Daszyńska-Golińska, *Hugo Kołłątaj jako filozof społeczny*, [w:] H. Kołłątaj, *Porządek fizyczno-moralny*, Warszawa 1912; K. Opałek, *Hugona Kołłątaja poglądy na państwo i prawo*, Warszawa 1952; H. Hinz, *Kołłątaj*, [w:] *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy*, Wrocław 1971, s. 176–182; L. Dobrzyńska-Rybicka, *System etyczny Hugona Kołłątaja*, Kraków 1917; E. Giergielewicz, *Poglądy filozoficzno-prawne Hugona Kołłątaja*, Warszawa 1930.

<sup>5</sup> H. Kołłątaj, *Porządek fizyczno-moralny...*, s. 23–24; H. Kołłątaj, *Rozbiór krytyczny zasad historii początkowej wszystkich ludów*, Warszawa 1972, s. 587–588. Por. W. Jaworski, op. cit., s. 20.

przewodnikiem, gdy uwolnimy się od przedwczesnych uogólnień, gdy odwołamy się do faktów, które poddamy interpretacji, zamiast je antycypować, nauka moralna osiągnie najpełniejszą wartość. Akceptując rozum jako zasadniczą władzę poznawczą w dziedzinie moralności, Kołłątaj nie przypisywał mu jednak z innego punktu widzenia wyłączności, wielką wagę przywiązywał również do sfery uczuć.

Ze względu zatem na stan fizyczny człowieka, ze względu na pewne konieczności związane z samym jego istnieniem, przysługują mu pewne uprawnienia, „należności”. Są one bezpośrednimi odpowiednikami elementarnych potrzeb. Bez ich zaspokojenia człowiek przestaje istnieć – znika on jako podmiot moralny i zarazem jako przedmiot działania moralności. Należytościami, w sensie łacińskiego terminu *ius*, określał Kołłątaj przysługujące każdemu człowiekowi prawa do ochrony jego istnienia i zaspokojenia elementarnych potrzeb służących istnieniu<sup>6</sup>. Należy do nich prawo do posiadania własnej osoby oraz nabywania i posiadania tego, co potrzebne do życia. Na ogół, choć nie zawsze, zadania stwierdzające należytości są zadaniami opisowymi, lecz w zasadzie niezależnie od formy zawierają one konstatacje dotyczące człowieka lub z tego rodzaju konstatacji wynikają. Człowiek więc na mocy prawa posiada pełne uprawnienia do zachowania swego istnienia, swej autonomii i posiadania tego, co służy utrzymaniu istnienia. Ponieważ stan faktyczny jest taki, że człowiek w pewnych sytuacjach życiowych (okres niemowlęcy, choroba, starość) nie jest zdolny sam utrzymać swego istnienia, więc posiadać musi także uprawnienia do pomocy. Człowiek wreszcie ma wolność czynienia tego, co jest zgodne z jego uprawnieniami. Należytości wynikają wprost z opisu człowieka.

Z tych uprawnień (należytości) wyprowadzał Kołłątaj to, co należy do powinności człowieka. Powinności, odpowiadające łacińskiemu *officium*, mają formę nakazu lub zakazu i stanowią fundamentalne normy moralne<sup>7</sup>. Powinności zabezpieczają należytości, a więc też z należytości mogą być wyprowadzone. Powinności to „warunki” przywiązane do należytości. Wskazują obowiązki, które musimy wypełniać, „abyśmy byli pewni swych należytości”<sup>8</sup>. Powinności normujące postępowanie dotyczą więc tego, co na mocy niezmiennych i koniecznych praw przyrodzenia należy się człowiekowi. Co do treści, zadania formułujące należytości i odpowiadające im powinności są bardzo podobne. Zachodzi istotna różnica co do formy, powinności przybierają postać normy. Wskazują więc nie na to, co jest, lecz na to, co ze względu na to jest, być powinno. Jeżeli należytości stanowią zasadniczo uprawnienia do utrzymania istnienia, to powinności zalecają ochronę życia i środków do utrzymania życia jako postulat, jako obowiązek moralny. Reguły te są dane niemal intuicyjnie, były znane, nim pojawiła się filozofia moralna, wskazywali je wielcy prawodawcy ludzkości.

<sup>6</sup> H. Kołłątaj, *Porządek fizyczno-moralny...*, s. 29 in., 56 i n., 129–130, 175 i n. Podobnie pisał T. Hobbes: „Uprawnieniem przyrodzonym (*ius naturale*) jest wolność, jaką ma każdy człowiek, używania swej własnej mocy wedle swej własnej woli do zachowania własnej istoty, to znaczy: swego własnego życia; i co za tym idzie wolność czynienia wszystkiego, co w swoim własnym sądzie i rozumieniu będzie on uważał za najstosowniejszy środek do tego zachowania”. *Lewiatan*, Warszawa 1954, s. 113.

<sup>7</sup> Istnieje też prawo (*lex*) w znaczeniu ustawy (np. ustawy stanowione przez człowieka).

<sup>8</sup> H. Kołłątaj, *Porządek fizyczno-moralny...*, s. 31.

Wartość tej metody, przyrównywana przez Kottłątaja niemal do pewności matematycznej, miałyby polegać na tym, że odwołuje się do powszechnych praw, do powszechnego porządku; do praw rządzących światem, a więc i życiem człowieka. Te prawa wyznaczają potrzeby i pochodne od nich należyłości, a więc pośrednio uprawniają wyprowadzone z nich powinności. Prawa fizyczne wyznaczają warunki naszej egzystencji, nasze potrzeby, zdolności i siły do działań fizycznych, zaś prawa moralne, określające relacje między ludźmi, czynią nas zdolnymi do „spraw moralnych”. Z praw fizycznych, odnoszących się do naszego bytu fizycznego, w taki sposób można wyprowadzać prawa moralne. Tak więc porządek fizyczny determinuje „ducha praw”. Do zasadniczych praw moralnych należy to, „że każdy człowiek rodzi się z pewnymi należyłościami sobie jedynie właściwymi, do których przywiązane są pewne powinności, jak gdyby pewne warunki, pod którymi używać ma swych należyłości”<sup>9</sup>. Lecz tu zarazem Kottłątaj sformułował zastrzeżenie, dopuszczające wolność wyboru, która jest warunkiem moralności. Należyłości i powinności nie są absolutnie konieczne, nie są prawem, nie obowiązują nas niezależnie od naszej woli. Dlatego należyłości i powinności mogą być zaniechane, pogwałcone. Człowiek jest wolny w tym zakresie. Dobro człowieka zależy od wypełniania należyłości i powinności, ale to także przyrodzenie (natura) „przywiązało do woli człowieka jego własne dobro”, czyli ich wypełnianie<sup>10</sup>. Wolność nasza, nie naruszająca praw przyrodzenia, nie na tym polega, że możemy robić to, co chcemy, lecz że nie możemy robić tego, czego nie chcemy, na co nie zezwalamy. Wtedy tylko można kwalifikować działanie jako dobre lub złe.

Metoda odwołująca się do powszechnych, koniecznych praw określających fundamentalne warunki istnienia człowieka, których on przekroczyć nie może, odkrywać miała prawa moralne i reguły życia społecznego, które nie są zwykłymi konwencjami. Sądził więc Kottłątaj, że możliwe staje się budowanie systemu etyki, która zachowa niekonwencjonalny charakter. Wychodząc z takich założeń, zestawił podzielony na trzy części („tablice”) swoisty kodeks prawa moralnego obejmujący należyłości (uprawnienia) i odpowiadające im powinności (zobowiązania).

Natomiast na tej podstawie możliwe staje się tworzenie konwencji, umów społecznych. Przyrodzoną społeczność uzupełniają czy dopełniają umowy, które w rozrastającej się społeczności zawierane być muszą w różnych sprawach, a więc mają coraz większe znaczenie. Tworzy się w ten sposób „społeczność umowna” na podstawie umów i zasady wzajemności do *ut des*. Ale stan społeczny jest naturalnym stanem człowieka, więc człowiek nie musi zarzekać się praw przyrodzonych tworząc umowną społeczność. Umowa społeczna nie stanowi tu przejścia od stanu naturalnego do społecznego, jak u Hobbesa, jest to przejście od stanu naturalnego, który już jest stanem społecznym, do bardziej rozwiniętego stanu społeczeństwa obywatelskiego, do pełniejszego stopnia cywilizacji. „Z przyrodzenia człowiek jest istotą społeczną i przez społeczność doszedł do rozwoju swoich sił i zdolności. Bez ży-

<sup>9</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 175 i n. Choć obowiązek jest „konieczny” w związku z porządkiem fizyczno-moralnym, to nie jest konieczny dla woli.

cia społecznego w takim stopniu człowiek by się nie rozwinął”<sup>11</sup>. Zauważyć należy, że takie stanowisko prowadzi jednak do pewnych komplikacji związanych z zagadnieniem rozwoju historycznego<sup>12</sup>. Istnienie niezmiennego porządku fizyczno-moralnego wyklucza lub co najmniej ogranicza historię, w tym zakresie bowiem coś trwa niezmiennie, niezależnie od rozwoju historycznego ludzkości<sup>13</sup>. Dlatego też stanu naturalnego, według Kołłątaja, nie odkrywamy docierając do jakichś początków („stanu początkowego”) ludzkości. Nie jest to wyłącznie jakaś wczesna faza egzystencji ludzkości, lecz trwały porządek przyrody niezależny od historii<sup>14</sup>. Rezultatem, do jakiego prowadziły te założenia i metoda, było przekonanie, że w dziedzinie moralności możemy dysponować wiedzą prawdziwą. Skoro wynika ona z twierdzeń o rzeczywistości empirycznej, to mogłaby podlegać pełnej weryfikacji, takiej jak twierdzenia nauk empirycznych<sup>15</sup>. Rolę empirycznych sądów pełnią tu twierdzenia o należytościach nie zawierające wyraźnych ocen i norm. Z nich bezpośrednio wynikają wypowiedzi o powinnościach, a więc ze zbioru przesłanek, które nie zawierają twierdzeń etycznych, wynikają twierdzenia etyczne.

Jakie są podstawy tego wynikania i zarazem uzasadnienia tak pełnego optymizmu, co do możliwości etyki w ten sposób budowanej? Wcześniej już Hume wypowiedział zastrzeżenie, że z „jest” nie wynika „powinien”, lecz nie było jeszcze pełnej świadomości wszystkich komplikacji związanych z tym problemem, jakie ustalono w późniejszych badaniach metaetycznych. Ale dostrzegano – i dotyczy to również Kołłątaja – powagę problemu uzasadnienia moralności. Metoda porządku fizyczno-moralnego stanowiła jedno z wielu rozwiązań i było to rozwiązanie niezmiernie charakterystyczne dla tamtej epoki. Nie przesłanki etyczne stanowią tu punkt wyjścia, lecz rzeczywistość empiryczna, opis działającego podmiotu z jego fundamentalnymi uwarunkowaniami. Dalsze twierdzenia dają się wyprowadzić z twierdzeń o stanie działającego podmiotu, bo jego działanie jest warunkowane tym stanem. Opis człowieka, który jest podmiotem moralnym i przedmiotem moralności zarazem, występuje tu jako przesłanka do wniosków etycznych. Stanowi on podstawę sądów o należytościach. Ale w opisie tym pojawiają się jako terminy pośrednie wynikające z opisu, lecz służące do formułowania powinności (obowiązków) słowa:

<sup>11</sup> Ibidem, s. 343.

<sup>12</sup> H. Hinz, *Wstęp do: H. Kołłątaj, Rozbiór krytyczny...*, s. XXIX.

<sup>13</sup> Kołłątaj w tym poglądzie odwoływał się głównie do szkoły fizjokratów, a przede wszystkim F. Quesneya, *Tableau économique* (1758), *Le droit naturel* (1765). Widoczny wpływ na Kołłątaja wywarł także Dupont de Nemours, *Table raisonnée des principes de l'économie politique* (1775) oraz Mercier de la Rivière, *L'ordre naturel et essentiel des sociétés politiques* (1768). Ale założenia te były uznawane dość powszechnie w XVIII wieku. D. Hume pisał o niemal tak niezmiennych jak bieg słońca mechanizmach w postępowaniu człowieka: *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, Warszawa 1977, s. 101, *Traktat o naturze ludzkiej*, Warszawa 1963, t. II, s. 172 i n. P. Holbach twierdził, że zjawiska moralne podlegają tym samym prawidłowościom, które dotyczą świata fizycznego, *System przyrody*, Warszawa 1957, t. I, cz. I, s. 295. Widoczne są wpływy Cicerona, *De legibus*, *De officiis*, H. Grocjusza, *De iure belli ac pacis libri tres* (1625), T. Hobbesa, *Elementa philosophie* (1642–1658), Leviathan (1651).

<sup>14</sup> Por. H. Kołłątaj, *Rozbiór krytyczny...*

<sup>15</sup> Por. R. Brandt, *Etyka*, Warszawa 1996, s. 267 i n.

„należy”, „należy się”, „może”, „ma prawo”, które mają znaczenie zarazem opisowe, oceniające i normotwórcze<sup>16</sup>. W tej wieloznaczności sensów tego rodzaju wypowiedzi zawiera się możliwość przechodzenia od sformułowań opisowych do twierdzeń o powinnościach i zarazem możliwość błędu. Występuje tu przejście od „jest” do „należy” o nieustalonym ściśle znaczeniu.

Następne przejście od „należy”, czyli od należyłości, do „powinno być”, czyli powinności opiera się na ich wspólnym zakresie znaczeniowym, na ich bliskim związku. Coś się człowiekowi należy, więc być powinno i powinno nas zmuszać do działania na rzecz tego, co się należy. W tym, co się należy, zawierają się jakieś dobra człowieka, a więc powinności dotyczą działań na rzecz dóbr (wartości) służących człowiekowi. Dodać trzeba, że są to dobra, które na mocy „ustawy przyrodzenia” związane są z samym istnieniem człowieka, z koniecznościami określającymi jego istnienie.

I tu właśnie mamy do czynienia z najmocniejszym w toku całej argumentacji Kottłątaja uzasadnieniem powinności. Ta przesłanka wypowiedziana *explicite*, ale w nieco innym sformułowaniu, sprowadza się do stwierdzenia, że to, co jest, na mocy praw przyrodzenia, zarazem być powinno. Na tej zasadzie możliwe stają się tak ważne konkluzje etyczne z twierdzeń opisowych. W pewnym sensie słowo „jest” zawiera nawet mocniejszy warunek niż „być powinno”, a więc to, co można wypowiedzieć w sądzie stwierdzającym, że jest, może być moralnym postulatem. Być powinno coś, co jest na mocy ustawy przyrodzenia. Na tej zasadzie to, co jest, co warunkuje byt człowieka, staje się naszą powinnością, bo status egzystencjalny tego, co jest na mocy prawa, wystarcza do uznania, że stanowi ono powinnościową normę dla człowieka.

Rzeczą niewątpliwie najbardziej kłopotliwą w tym stanowisku jest przechodzenie od twierdzeń empirycznych, opisowych, dotyczących rzeczywistości fizycznej (przyrodniczej), do wypowiedzi „moralnych”, do twierdzeń regulujących życie społeczne (sądów o wartości, ocen, norm). Kottłątaj uzasadnia pogląd dość powszechny w epoce Oświecenia, że prawa fizyczne warunkują byt człowieka w ogóle, a więc i jego życie społeczne. Rzeczywistość fizyczna podlega niezmiennym koniecznym prawom, niezależnym od woli człowieka, które obejmują całą przyrodę i także całą rzeczywistość ludzką. Skoro zaś istnienie człowieka jest ściśle związane z porządkiem fizycznym świata, to i życie społeczne ma związek z fizyczną rzeczywistością<sup>17</sup>. Dlatego też naturalne prawa życia społecznego i społeczne systemy normatywne są przyczynowo zależne od praw rządzących fizyczną rzeczywistością.

To twierdzenie także stanowiło uzasadnienie swoistego poglądu na naukę. Warunkowało przekonanie o ścisłej zależności między naukami o rzeczywistości ludzkiej a naukami przyrodniczymi. Warunkowało też optymistyczny pogląd, co do możliwości racjonalnego kształtowania życia społecznego w oparciu o naukowe pozna-

<sup>16</sup> M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1963, s. 126 i n.

<sup>17</sup> Por. B. Leśnodorski, *Hugo Kottłątaj*, [w:] *Z dziejów polskiej myśli filozoficznej i społecznej*, Warszawa 1956, t. II, s. 185–246.

nie. Na tej więc zasadzie wypowiedzi „moralne” można wyprowadzać z twierdzeń wynikających z opisu empirycznej, fizycznej rzeczywistości człowieka, a poznanie dotyczące kwestii moralnych należy rozpoczynać od poznania jego faktycznego fizycznego stanu.

Ten swoisty fizykalizm w poglądach Kołłątaja – i szerzej rzecz biorąc części filozofii XVIII wieku – stanowi niezmiernie znamienne cechę. Kołłątaj nie dopuszczał jednak pełnej redukcji porządku moralnego do porządku fizycznego. „Prawo fizyczne – pisał – ciągnie za sobą skutek fizyczny, prawo moralne ciągnie za sobą skutek moralny”<sup>18</sup>. Jest jednak jedna rzeczywistość i jedna dziedzina praw (*lex*) wiążących koniecznie. W dziedzinie praw nie ma różnicy ani co do istoty, ani co do własności, ich zasadą jest to, że implikują one konieczność skutku. Różnica między prawami fizycznymi a moralnymi miała więc dotyczyć jedynie tego, do czego się one odnoszą. Prawa fizyczne określają porządek fizyczny ustalając w formie opisowej co jest, natomiast prawa moralne uwzględniają porządek moralny ustalając, co na tej podstawie być powinno.

Dlatego według Kołłątaja w dziedzinie moralności są możliwe pewne sądy. Wynikają one z empirycznej rzeczywistości fizycznej, z opisu rzeczywistości fizycznej człowieka stanowiącej jego fundament bytowy. W ten sposób twierdzenia etyczne można wydedukować z przesłanek, które zawierają obserwacyjne sądy opisowe. Wypowiedzi wartościujące i normatywne pozostają bowiem w ścisłym związku z sądami opisowymi dotyczącymi rzeczywistości, w której człowiek istnieje. Nakazują wybierać to, co według naturalnego porządku przysługuje człowiekowi. W filozofii moralnej możliwe staje się potwierdzanie i weryfikowanie twierdzeń podobnie jak w innych naukach.

<sup>18</sup> H. Kołłątaj, *Porządek fizyczno-moralny...*, s. 171.

## Aneks

Hugo Kottątąj, *Porządek fizyczno-moralny...*, s. 129-133*Prawa przyrodzenia względem własności  
osoby człowieka**Prawa  
przyro-  
dzenia  
względem  
własności  
osobistej  
człowieka*

Podług tej najwyższej, jedynej woli człowieka rodzi się z czuciem, z siłami umysłu i ciała, obdarzony jest władzą samowolnego ruchu i działania. Wszystko to przynosi on z sobą na ten świat, wszystko to znajduje się w nim, póki żyje, wszystko ustaje z jego śmiercią. Chcąc sobie wystawić pod jednym wyrazem byt człowieka i prawa, którym jest od przyrodzenia poddany, nazywamy go osobą, czyli istotą osobną, o sobie będącą, odosobnioną od wszystkich innych, należącą jemu tylko samemu, w zawisłości od pierwszej przyczyny, a zatem jego własną. Z tych praw wiecznych, nieodmiennych i koniecznych wypływają dla człowieka należitości i powinności nieoddzielne, które obok siebie kładziemy.

*Należitości  
i powinności  
człowieka  
z tych  
praw wy-  
nikające**Należitości człowieka*

1. Osoba człowieka jemu tylko samemu należy; jest on jedynym jej właścicielem z daru przyrodzenia, czyli najwyższej przyczyny, której jedynie jest odpowiednim.

2. Człowiek podług prawa przyrodzenia czuje w sobie wielorakie potrzeby.

3. Należą się człowiekowi jego własne siły, to jest władze umysłu i zdolności organiczne ciała, może ich używać, gdy chce, może je doskonalić, może nimi nabywać rzeczy zgodnych do zaspokojenia swych potrzeb.

*Powinności człowieka*

1. Powinien człowiek zachowywać w całości swoją osobę, to jest utrzymywać ją przy życiu i zdrowiu, chronić się wszystkiego, co by szkodziło życiu lub zdrowiu, bronić się przeciw napaści, ilcebykolwiek szło o zachowanie jego osoby.

2. Powinien człowiek zaspokajać swe potrzeby dla uniknięcia dolegliwego uczucia, dla zachowania swej osoby przy życiu i zdrowiu.

3. Powinien człowiek używać sił własnych, to jest: władz umysłu i zdolności organicznych swego ciała; powinien nimi nabywać rzeczy zgodnych do zaspokojenia swych potrzeb, powinien te siły doskonalić, ażeby przez



władzę umysłu lepiej umiał, przez zdolności zaś organiczne lepiej mógł nabywać rzeczy zgodnych do zaspokojenia swych potrzeb.

4. Człowiek obdarzony jest władzą samowolnego chcenia i działania, to jest może chcieć i robić podług własnego obioru i zezwolenia.

4. Powinien człowiek tak chcieć, obierać, zezwalać i czynić, jak mu jego należytości pozwalają, jak mu jego powinności przepisują, powinien zachować miarę w zażyciu sił i w zaspokojeniu potrzeb.

*Prawo przyrodzenia względem własności rzeczy przez człowieka nabytych*

Człowiek skazany czuć swoje potrzeby, opatrzony siłami umysłu i ciała przychodzi na ten świat, gdzie go przyrodzenie osadziło wśród rzeczy mogących jedynic zaspokoić jego potrzeby. Te rzeczy oddane są jego wolnemu nabywaniu i użyciu, pod karą cierpienia lub śmierci, gdyby ich nie nabywał i ku swym potrzebom nie używał. Przymuszony więc jest człowiek tym przyrodzenia prawem nabywać siłami własnymi rzeczy zgodnych do zaspokojenia swych potrzeb. Z tak koniecznego obowiązku wypływa jego własność rzeczy ruchomych i nieruchomych, do której są przywiązane następujące należytości i powinności.

*Prawo przyrodzenia względem własności przez człowieka nabytych*

*Należytości człowieka*

1. Należą się człowiekowi rzeczy zgodne do zaspokojenia jego potrzeb.

2. Ma człowiek własne siły, którymi zdolny jest nabywać rzeczy potrzebnych.

3. Nabywając człowiek rzeczy własnymi siłami, nabywa je u przyrodzenia za cenę swej pracy, a zatem należą mu się jak własność nabyta, równa własności osobistej.

*Powinności człowieka*

1. Powinien człowiek nabywać tylko rzeczy, aby nimi mógł zaspokoić swoje potrzeby.

2. Powinien człowiek tymi siłami nabywać rzeczy potrzebnych.

3. Powinien człowiek tej własności nabytej używać na zaspokojenie potrzeb, powinien ją tak zachowywać, jak własność swej osoby.

*Należytości i powinności człowieka z tego prawa wynikające*

*Prawo przyrodzenia względem społeczności ludzkiej**Prawo przyrodzenia względem społeczności ludzkiej*

Człowiek nie może przyjść na ten świat, tylko w społeczności, nie może być wychowany bez społeczności; w ciągu całego życia potrzebuje społeczności, w kalectwie, w chorobach, w wieku zgrzybiałym potrzebuje wsparcia od społeczności, umiera nawet na łonie społeczności, zgoła przeznaczony jest od przyrodzenia żyć w społeczności. A zatem podług tych praw przyrodzenia ma należytości i powinności wzajemne, które obowiązują wszystkich i każdego nawzajem.

*Należytości i powinności wzajemne z tego prawa wynikające**Należytości człowieka względem drugich ludzi*

1. Każdy człowiek ma zupełną należytość swej osoby, czyli jest jej jedynym właścicielem z daru przyrodzenia.

2. Każdy człowiek, będąc właścicielem swej osoby, jest oraz właścicielem swych sił, może ich używać, jak sądzi dla siebie lepiej, może je doskonalić i nabywać nimi przez pracę rzeczy potrzebnych.

3. Każdy człowiek nabywając rzeczy przez pracę nabywa do nich własności; ma prawo spokojnie posiadać takową własność i onej używać.

4. Każdy człowiek obdarzony jest władzą samowolnego działania, ma wolność czynić podług własnej woli, obioru i zezwolenia, zgoła ma wolność przyrodzoną działania.

*Powinności człowieka względem drugich ludzi*

1. Żaden człowiek nie powinien przywłaszczać sobie osoby drugiego ani naruszać w niczym jego własności osobistej.

2. Żaden człowiek nie powinien przeszkadzać drugiemu w użyciu jego sił, w ich udoskonaleniu, w nabywaniu przez pracę rzeczy jemu potrzebnych.

3. Żaden człowiek jak nie powinien przeszkadzać drugiemu w nabywaniu rzeczy jego własnymi siłami, tak powinien jego nabytą własność szanować i onej nie wydzierać ani sobie mocą przywłaszczać.

4. Żaden człowiek nie powinien przeszkadzać ani tamować wolności drugiego człowieka.

5. Każdy człowiek, jako właściciel swej osoby i rzeczy, może się z drugim dobrowolnie umawiać o pracę, zamianę lub odstąpienie rzeczy, byle takowe umowy były zawarte godziwie i bez krzywdy trzeciego.

6. Każdy człowiek ma należność bronić się przeciw napaści i odeprzeć gwałt mocą.

7. Każdy człowiek ma należność do pomocy wzajemnej lub łaskawej drugich ludzi.

5. Każdy człowiek powinien dotrzymać dobrowolnej umowy, zawartej godziwie i bez krzywdy trzeciego.

6. Żaden człowiek nie powinien napastować drugiego ani używać przeciw niemu mocy, chyba w potrzebie sprawiedliwej obrony.

7. Żaden człowiek nie powinien odmawiać pomocy wzajemnej lub łaskawej drugim ludziom, ile tylko może.

Otóż całe prawodawstwo przyrodzenia na trzy podzielone tablice, z których pierwsza zabezpiecza człowiekowi własność jego osoby, druga własność nabytych przez niego rzeczy, trzecia upewnia należności i powinności wszystkich nawzajem.

*W tych  
prawach  
przyro-  
dzenia  
zawiera się  
cały  
porządek  
fizyczno-  
moralny*

## Hugo Kollataj's Method of Physical and Moral Order

### Abstract

The work deals with the idea of physical and moral order by Hugo Kollataj, which was applied to his ethical considerations (moral philosophy). The conception assumes existence of a certain universal order and common rules governing the whole of reality including the reality of human beings. He thought that there are close links between knowledge of nature and the humanities and moral philosophy. Hence, according to Kollataj, physical laws lead to laws of social life. On such basis it was possible for him to construct pure ethics which establishes norms of unconventional nature.